

Doświadczenia Opiekunów Prób

Bycie czyimś Opiekunem Próby, czy to na stopień harcerski czy instruktorski, nie jest łatwym zadaniem. Skupimy się na tych drugich próbach. Oprócz tego, że presja spoczywa na naszym Próbancie (bo przecież niejako „musi“ zamknąć próbę pozytywnie, żeby był nowy instruktor w środowisku) to presja spoczywa także na nas, ponieważ to my wprowadzamy w życie instruktorskie harcerza! Ta osoba niedługo złoży Zobowiązanie Instruktorskie, będzie prawdziwym wychowawcą, a skoro zostaliśmy wybrani na Opiekuna to także jesteśmy wzorem dla tej osoby (bądź nie było poprostu osoby spełniającej warunki bycia Opiekunem Próby). Żeby pomóc i ułatwić to zadanie zapytałem kilku Instruktorów, którzy już nie jedną próbę zamknęli z wynikiem pozytywnym, o ich wrażenia, wskazówki i to co cieszy w byciu Opiekunem.

Każdemu instruktorowi zostały zadane trzy pytania:

1. Co jest najtrudniejsze/najłatwiejsze w byciu opiekunem próby na stopień instruktorski?
2. Co jest najprzyjemniejsze/najgorsze z racji pełnienia funkcji opiekuna próby?
3. Jakaś porada dla osób przygotowujących się do pełnienia tej funkcji.

Analizując wypowiedzi chciałbym zacząć od tych negatywnych rzeczy jakie spotykają Opiekunów. Po symbolu "->" podane są przykładowe rozwiązania problemu. Najtrudniejsze dla mnie:

- Problemy czasowe podczas próby, szczególnie długoterminowych zadań.
-> *Można przygotować substytut zadania.*
- Napięta sytuacja pod koniec terminu zamknięcia próby i coś nie wychodzi
-> *Można skonsultować się z KSI w celu rozwiązania problemu.*
- Spadek motywacji wraz z trwaniem próby
-> *Kiedy Opiekun zna Próbanta może zaproponować próbę krótszą ale intensywniejszą.*
- Środowisko, które nie daje możliwości rozwoju
-> *Jeśli środowisko nie daje się Próbantowi rozwijać można dać więcej zadań na polu Hufca.*
- Próbant ocenia wykonanie zadania pozytywniej niż zostało wykonane w rzeczywistości
-> *Można wytłumaczyć własny punkt widzenia i bardzo dobrze uargumentować.*
- Systematyczne pilnowanie Próbanta
-> *Można wyznaczyć konkretny termin w którym się spotykamy, zawsze ten sam np. „Zawsze trzeci dzień miesiąca“, albo „w każdy drugi poniedziałek“. Lepiej nie dawać „otwartej daty“ typu „za tydzień“.*
- Nie rozpisywanie próby na siłę

- > próba powinna być ciekawa i „nasza“.
- Stawianie sobie wyzwań
- > żeby próba nie była zbyt łatwa ani zbyt trudna.

Zapytano także o najgorsze rzeczy jakie mogą się przytrafić:

- Zbyt późne zebranie się w sobie Próbanta, żeby rozpisać próbę i pokazać się na KSI.
- Pośpieszne zatwierdzanie próby i rozminięcie się oczekiwań z rzeczywistością.
- Widzieć problemy próbanta z którymi nie możemy/nie wiemy jak pomóc.
- Zamknięcie próby negatywnie.

No i chyba najważniejsze. Cenne porady które mogą się przydać się każdemu:

- Do każdego Próbanta podchodzi indywidualnie,
- Nie sugerować zadań zanim Próbant sam czegoś nie wymyśli,
- Próba rozwijająca z przynajmniej jednym imponującym zadaniem,
- Przed rozpisywaniem próby przypomnieć sobie "Podstawy wychowawcze ZHP",
- Być naturalnym,
- Nic na siłę!

Kiedy w końcu się pokona te wszystkie przeciwności przychodzi czas na najprzyjemniejsze – ukończenie próby z wynikiem pozytywnym! Nie chciałbym tutaj modyfikować zdań Instruktorów dlatego zostawię je w takiej formie w jakiej są.

„Najprzyjemniejsze są dwie rzeczy:

- Sam fakt, że ktoś pomyślał o tym, że to właśnie Ty możesz być właściwą osobą, aby opiekować się jego próbą instruktorską (autorytet, uznawalność) – tak przynajmniej staram się na to patrzeć, choć wiem też, że dla wielu ludzi u nas w hufcu to po prostu były względy wygody – bo mnie najlepiej znają spośród wszystkich osób z uprawnieniami

- To samo co w wychowaniu harcerzy – ta satysfakcja, kiedy widzisz swojego próbanta w trakcie realizacji zadań, lub już po – jak z takiego nieociesanego do końca kamienia wyłania się już ładny, błyszczący klejnot instruktorski ;) I to, że to właśnie Ty pomogłeś mu dojść do tego poziomu“

„Najprzyjemniejsze jest jak zadania są świetnie realizowane. Nawet nie samo zamknięcia stopnia, tylko świetnie zorganizowany rajd, dobry nabór... jak zadania zaplanowane w próbie dobrze wpływają na środowisko.“

„Najprzyjemniejszy jest moment sukcesu – wręczenie atrybutów instruktorskich, uczucie sukcesu podopiecznego.“

„Najprzyjemniejsze jest układanie próby! Kiedy siadasz sobie z probantem na herbatce (lub kilku z rządu) i sobie gawędzicie, poznajesz bardziej człowieka, której próby instruktorskiej będziesz chrzestnym i układanie próby to taki przyjemny relaksujący element! Bo to ma być przyjemność a nie jakiś obowiązek!“

„Widok rozwoju i satysfakcji realizującego próbę. Moment przygotowania i odbierania zobowiązania.“

Żeby zrozumieć pełne myśli instruktorów których poprosiłem o pomoc zamieszczam całe wypowiedzi. Może znajdziesz w nich coś co mi umknęło.

Instruktor z Hufca Ziemi Gliwickiej

"1. Co jest najtrudniejsze/najłatwiejsze w byciu opiekunem próby na stopień instruktorski?

Najtrudniejsze jest to, że próbant czasem ma problemy (bo wypadła jakaś rodzinna sytuacja, bo nie może się zaangażować w realizację zadań, tak jak się to na początku przewidywało itd) – opiekun zawsze musi mieć jakieś rozwiązanie na te nadchodzące problemy, bo próbant w pierwszej kolejności zwróci się właśnie do Ciebie, że ma problem z tym a tym zadaniem, albo coś nie wyszło, albo zbliża się koniec realizacji próby, a czegoś brakuje i co z tym zrobić. Opiekun zawsze musi potrafić zaproponować rozwiązanie (dlatego przydają się konsultacje z bardziej doświadczonymi instruktorami np. z KSI). Zwłaszcza, gdy tak na prawdę KSI daje duże pole do manewru opiekunowi, bo z mojego doświadczenia widzę, że np. jeśli ja jako opiekun potwierdzam swoim podpisem jakieś zadanie, nawet nie w pełni zrealizowane (bo zmieniły się warunki, bo od zrealizowania dzieli zadanie jedynie jakiś szczegół formalny) to KSI potwierdza decyzję opiekuna.

Najłatwiejszy moment to chyba rozpisywanie próby, bo w zasadzie wymaga jedynie poznania próbanta i zweryfikowanie, czy to, co on zaproponuje w programie próby jest zgodne z wymaganiami i ideą stopnia. Choć tu jest też zagrożenie, że ktoś, kto opiekuje się już n próbami kolejne będzie rozpisywał jakby 'mechanicznie', kopiując poprzednie – tego należy się wystrzegać, a KSI też dostrzega takie szczegóły. Dalej jest prowadzenie samej próby, ograniczające się do monitorowania przebiegu zadań i ewentualnej pomocy – tu największe trudności następuje podsumowanie na bieżąco osiągnięć, bo nie zawsze da się z takim próbantem (podobno) zawalonym robotą w szkole spotkać, żeby coś podsumować.

2. Co jest najprzyjemniejsze/najgorsze z racji pełnienia funkcji opiekuna próby?

Najprzyjemniejsze są dwie rzeczy:

- Sam fakt, że ktoś pomyślał o tym, że to właśnie Ty możesz być właściwą osobą, aby opiekować się jego próbą instruktorską (autorytet, uznawalność) – tak przynajmniej staram się na to patrzeć, choć wiem też, że dla wielu ludzi u nas w hufcu to po prostu były względy wygody – bo mnie najlepiej znają spośród wszystkich osób z uprawnieniami

- To samo co w wychowaniu harcerzy – ta satysfakcja, kiedy widzisz swojego próbanta w trakcie realizacji zadań, lub już po – jak z takiego nieociosanego do końca kamienia wyłania się już ładny, błyszczący klejnot instruktorski ;) I to, że to właśnie Ty pomogłeś mu dojść do tego poziomu

Najgorsze bywa niechlujstwo próbantów – czasem taki przyszły próbant zaczyna kombinować nad otwarciem próby na tydzień przed posiedzeniem KSI i Cię męczy na

parę dni przed tym terminem – dla mnie głupio odmówić, jeśli to jakiś znajomy młody drużynowy, ale patrząc obiektywnie – nie zawsze da się spotkać z takim człowiekiem przez ten tydzień czasu, a według mnie bardzo potrzebna jest tu bezpośrednia rozmowa nad próbą i próbantem. Dodatkowo czasem też można się rozczarować, bo rozpisując zadanie miało się na myśli coś konkretnego, a poprzez to niechlujstwo okazuje się, że zadanie stało na niższym poziomie – zaliczyć? Zadanie zrealizowane, ale czy na dostatecznym poziomie?

3. Jakaś porada dla osób przygotowujących się do pełnienia funkcji opiekuna próby.

- Do każdej osoby podchodź indywidualnie, nie sugeruj zadań, zanim osoba z którą rozpisujesz próbę nie spróbuje samemu czegoś wymyślić. Poznaj próbanta, żeby móc go delikatnie nakierowywać, co jeszcze może ująć w próbie, biorąc pod uwagę jego zainteresowania, pełnione obowiązki w społeczeństwie/harcerstwie (a więc poznanie próbanta przed rozpisaniem próby)

- To właśnie Ty jesteś odpowiedzialny (wspólnie z KSI i przełożonym Twojego próbanta) za to, żeby poprowadzić go przez początki jego instruktorskiej ścieżki. Nie wahaj się oddziaływać na próbanta innymi środkami niż tylko realizacja próby – może podsuniecie wartościowej książki o tematyce wychowawczej/instruktorskiej pomoże mu w ukształtowaniu instruktorskich postaw, może poznanie tej osoby z kimś, kto już się ukształtował instruktorsko będzie budujące w nowe doświadczenia, może po prostu daj tej osobie dużo okazji do rozmów, tak, aby możliwie przygotować taką osobę do tego, kim ma się stać (a więc instruktorem odpowiedzialnym za wychowanie, za organizację i za idee, które mamy przekazywać dalej).

[...]."

Instruktor z Hufca Poznań

"1) To czy jest trudno/łatwo zależy od konkretnej osoby, który jesteśmy opiekunem na stopień. Najłatwiej jest, jak mamy z nią dobre relacje, a sama osoba działa w dobrym środowisku, chce i potrafi zrealizować postawione przed nią zadania. Trudniej, jak osoba w czasie pracy nad próbą traci motywację do realizowania zadań, albo działa w słabym środowisku w którym zadania jest trudniej zrealizować. Dostyc trudna wydaje mi się też sytuacja, w której osoba ocenia realizację danego zadania pozytywniej niż opiekun. Jednak póki są dobre relacje między opiekunem a osobą, która realizuje stopień, to to wszystko są rzeczy które można razem przejść.

2) Najprzyjemniejsze jest jak zadania są świetnie realizowane. Nawet nie samo zamknięcia stopnia, tylko świetnie zorganizowany rajd, dobry nabór... jak zadania zaplanowane w próbie dobrze wpływają na środowisko. Najgorsze, to jak widzimy, że osoba realizująca stopień ma problemy, z którymi nie jesteśmy w stanie jej pomóc.

3) Zawsze nastawiać się dobrze do osoby, której próbę prowadzimy i myśleć o zadaniach które będą dla tej osoby i jej środowiska rozwijające. Pilnować, żeby było minimum jedno zadanie "wow" – czymś nowym, ciekawym, imponującym."

Instruktor z Hufca Poznań – Wilda

"ad 1. Łatwe – chyba najłatwiejsze, choć nie banalne jest sformułowanie próby i określenie zadań. trudności zaczynają się dalej.

Najtrudniejsze jest **systematyczne** pilnowanie próbanta. Trudne jest motywowanie jeśli mu się odechciewa. (Trzeba motywować, jednak szanować odmowę jeśli taka nastąpi)

ad.2. Najprzyjemniejszy jest moment sukcesu – wręczenie atrybutów instruktorskich, uczucie sukcesu podopiecznego. Nieprzyjemny jest smak porażki, zamknięcie próby negatywnie.

ad.3. Po pierwsze, człowiek jest najważniejszy. Ten, którym się opiekujesz i ten, którym będzie się opiekował twój podopieczny jaki instruktor. Po drugie, przeczytaj dokument „podstawy wychowawcze ZHP” dwa razy. I wracaj do niego przy każdym próbancie, aż wejdzie ci w krew i będzie promieniował na twoich podopiecznych."

Instruktor z Hufca Konin

"1. Co było najtrudniejsze... To będzie bardzo subiektywne [...] więc dla mnie to było uświadomienie sobie, że jest się autorytetem dla kogoś. Skoro probant przychodzi do Ciebie i prosi właśnie Ciebie o bycie opiekunem próby to jest bardzo duża odpowiedzialność. Dla mnie najtrudniejszy był moment uświadomienia sobie, że jest się autorytetem a potem nie spanikowania, że się coś popsuje. W sumie każdy probant jest inny i przy każdym uświadamiam sobie to samo w różnym czasie i mimo jakiegoś doświadczenia już, historia za każdym razem się powtarza. [...]

2. Najprzyjemniejsze jest układanie próby! Kiedy siadasz sobie z probantem na herbatce (lub kilku z rzędu) i sobie gawędzicie, poznajesz bardziej człowieka, której próby instruktorskiej będziesz chrzestnym i układanie próby to taki przyjemny relaksujący element! Bo to ma być przyjemność a nie jakiś obowiązek! Najgorsze - zamknięcie próby negatywnie. Nie wszystkie próby udaje się pozytywnie doprowadzić do końca i moment, kiedy podejmuje się decyzję, że niestety to już wszystko co dało się zrobić i trzeba ją zamknąć negatywnie, chyba jest najgorszy.

3. Dobrze poznać swojego probanta! Być blisko, ale go nie zamęczyć. Być po prostu sobą, jeżeli ktoś Cię wybrał na opiekuna to właśnie zwykłego naturalnego Ciebie potrzebuje, tyle!"

Instruktor z Hufca Rudy Śląskiej

1. Co jest najtrudniejsze/najłatwiejsze w byciu opiekunem próby na stopień instruktorski? Motywowanie do stawiania sobie wyzwań a nie tylko "zrobienie" próby jak najszybciej i bez oporów. Właściwe rozpisanie próby, aby zadania były ciekawe i nie na siłę.

2. Co jest najprzyjemniejsze/najgorsze z racji pełnienia funkcji opiekuna próby? Widok rozwoju i satysfakcji realizującego próbę. Moment przygotowania i odbierania zobowiązania.

3. Jakaś porada dla osób przygotowujących się do pełnienia tej funkcji. Nic na siłę
Poznaj swojego podopiecznego Stawiaj wyzwania i nie twórz barier.